

POSTANOWIENIE

Dnia 10 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 10 grudnia 2013 r.,

sprawy **J. C.**

skazanego z art. 230 § 1 k.k. i in.,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 27 lutego 2013 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 23 stycznia 2012 r.,

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. zasądzić od skazanego J. C. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 23 stycznia 2012 r., skazał A. B., R. K. oraz J. C., przy czym tego ostatniego uznał za winnego tego, że:

1. w okresie pomiędzy czerwcem 2010 r. a 18 lutego 2011 r. w L., powołując się na wpływy w Zakładzie Karnym [...] oraz Sądzie Okręgowym [...], podjął się załatwienia sprawy w postaci uzyskania dla odbywającego karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym M. P. orzeczenia o warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbycia reszty kary, w zamian za korzyść majątkową, tj. popełnienia przestępstwa z art. 230 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności;

2. w okresie od listopada 2009 r. do dnia 29 marca 2011 r. w L., bez wymaganego zezwolenia posiadał 248 sztuk amunicji kaliber 7,65.32 automatic, tj. popełnienia przestępstwa z art. 263 § 2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył w/w oskarżonemu karę łączną 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na poczet kary, na podstawie art. 63 § 1 k.k., okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 29 marca do 23 grudnia 2011 r.; na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł przepadek równowartości korzyści majątkowej osiągniętej przez oskarżonego z popełnienia przestępstwa w kwocie 10.000 zł, nadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa przypadające na niego koszty sądowe.

Apelacje od tego wyroku wnieśli prokurator – na niekorzyść oskarżonych oraz ich obrońcy, nadto sam oskarżony J. C.

Prokurator oraz obrońcy A. B. i R. K. zaskarżyli wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karach, zarzucając ich rażącą niewspółmierność, nadto obrońca A. B. wywodził, że Sąd *meriti* niezasadnie zakwalifikował przypisane mu przestępstwo jako popełnione w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k.

Oskarżony J. C. oraz jego obrońca zaskarżyli wyrok w części dotyczącej skazania za przestępstwo z art. 230 § 1 k.k., przy czym oskarżony zarzucił:

- „1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, iż dopuścił się on czynu opisanego w punkcie III części dyspozytywnej wyroku, co w konsekwencji doprowadziło do przypisania mu sprawstwa i winy przestępstwa opisanego w art. 230 § 1 k.k.,
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to przepisu art. 4 k.p.k. poprzez badanie i uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na jego niekorzyść, przy jednoczesnym zaniechaniu badania i nieuwzględnieniu okoliczności przemawiających na jego korzyść oraz przepisu art. 5 § 2 k.p.k. poprzez zaniechanie rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na jego korzyść,

3. obrazę prawa materialnego, a to przepisu art. 53 §1 i 2 k.k. poprzez wymierzenie wszystkim oskarżonym za czyn określony w art. 230§1 k.k. takich samych kar 3 lat pozbawienia wolności, gdy tymczasem zarówno oskarżony A. B. jak i oskarżony R. K. odpowiadali w warunkach recydywy specjalnej jednokrotnej z art. 64§1 k.k.”

Obrońca zarzucił:

„I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że J. C. w okresie od dnia 15 listopada 2010 r. do dnia 29 marca 2011 r. w B., [...] działając wspólnie i w porozumieniu z A. B. i R. K., powołując się na wpływy w Zakładzie Karnym [...] oraz w Sądzie Okręgowym [...] podjął się załatwienia sprawy w postaci uzyskania dla odbywającego karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym M. P. orzeczenia o warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbycia reszty kary, w zamian za korzyść majątkową w kwocie 60.000 zł., z której to kwoty przyjął w dwóch ratach - w dniach 17 lutego i 29 marca 2011 r. korzyść majątkową w kwocie 50.000 zł. - pomimo, że oskarżony w toku całego postępowania nie przyznał się do winy, a zgromadzone w sprawie dowody w sposób dostateczny nie potwierdzają popełnienia przez niego opisanego przestępstwa,

II. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego wyroku, tj.:

1. przepisu art. 7 i 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. poprzez

- bezkrytyczne danie wiary wyjaśnieniom współoskarżonych (tj. A. B. i R. K. w części obciążającej J. C.) pomimo, że są ludźmi karanymi, żywotnie zainteresowanymi współpracą z organami ścigania w celu przybrania pozorowanej roli skruszonych przestępców. Niezrozumiałe jest zachowanie A. B., który z jednej strony współpracuje z organami ścigania, a z drugiej podmienia pieniądze i zatrzymuje ich część dla siebie. Nadto A. B. w swych wyjaśnieniach twierdzi, że oskarżony J. C. to porządny człowiek, a jednocześnie zaprzeczając pożyczce obciąża go zarzutem przyjęcia korzyści majątkowej. Sąd I instancji nie rozważył zeznań świadka J. N., który wykluczył możliwość warunkowego przedterminowego zwolnienia M. P. z uwagi na zarzucany mu czyn. Na szczególną uwagę zasługują zeznania tego świadka

- w części dotyczącej praktyki stosowanej przez prokuraturę, polegającej na stosowaniu zabiegów zmierzających do uzyskania orzeczenia o warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbywania reszty kary pozbawienia wolności,
- poczynienie ustaleń faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia przez Sąd I instancji wyłącznie na dowodach obciążających J. C. z pominięciem dowodów dla oskarżonego korzystnych o charakterze obiektywnym bez należytego uzasadnienia takiego stanu rzeczy, w szczególności Sąd nie wyjaśnił wątpliwości wynikających z odrzuconych zeznań S. B. i D. U., o ile wspominali oni o pożyczce zaciągniętej przez oskarżonego J. C., co w kontekście postawy oskarżonego nakazywało rozważenie przedstawionej przez niego wersji,
 - uznanie J. C. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu w oparciu o ustalenia faktyczne dokonane na podstawie przeprowadzonej przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego w sposób nielegalny prowokacji, tj. z naruszeniem art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Zgodnie z treścią powyższego przepisu funkcjonariusze Biura mogą przeprowadzić czynności operacyjno-rozpoznawcze (m.in. w formie prowokacji) wyłącznie po uzyskaniu wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie. W niniejszej sprawie funkcjonariusze CBA uzyskali od M. P. informację, że R. K. zaproponował mu pomoc w formie załatwienia warunkowego przedterminowego zwolnienia. Nielegalny proceder miałby się odbyć w ten sposób, że dyrektor Zakładu Karnego [...] za łapówkę wystąpi o jego zwolnienie, a sędzia zatwierdzi wniosek. W trakcie tej rozmowy nie padło nazwisko oskarżonego J. C., nie wskazano również czy w załatwieniu sprawy miałby uczestniczyć aktualny, czy też były dyrektor Zakładu Karnego [...]. Także później funkcjonariusze Biura nie uzyskali wiarygodnej informacji sugerującej popełnienie przez J. C. przestępstwa (informacje te uzasadniały jedynie sprawstwo R. K. i A. B.). Powzięte przez Biuro informacje odnośnie J. C. dotyczyły udzielenia mu pożyczki, a zatem ustalenia w zakresie sprawstwa oskarżonego na podstawie prowokacji było niedopuszczalne;

2. przepisu art. 5 § 2 k.p.k. przez nierozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości w sprawie na korzyść oskarżonego J. C. W szczególności Sąd *a quo* nie usunął sprzeczności wynikających z wyjaśnień A. B. i R. K. dotyczących okoliczności ustalenia wysokości korzyści majątkowej, którą oskarżeni mieliby osiągnąć z popełnionego czynu. Sąd I instancji nie rozważył też zachowania J. C., który nikogo nie zapewniał o załatwieniu sprawy, a jedynie zapytał się o M. P. W zebranych materiale brak dowodów wykluczających wersję o pożyczce udzielonej J. C., wadliwe jest zatem odrzucenie tej wersji przez Sąd. Nie ma również dowodu wskazującego na porozumienie J. C. z R. K., z kolei A. B. nie informował J. C. o ustaleniach z R. K. Tym samym Sąd I instancji nieprawidłowo rozstrzygnął wątpliwości, które wyłoniły się w toku przeprowadzonego postępowania, na niekorzyść J. C., zaś nie na jego korzyść, a więc *wbrew zasadzie in dubio pro reo* ;
3. rażąco niewspółmierność (surowość) wymierzonej wobec J. C. kary za czyn z art. 230 § 1 k.k. w wysokości 3 lat pozbawienia wolności przy zastosowaniu wadliwych kryteriów jej wymiaru - pomimo, iż oskarżony nie był dotychczas karany sądownie oraz wypełniał należycie obowiązki zastępcy dyrektora zakładu karnego, Sąd I instancji wymierzył wobec niego karę w takiej samej wysokości, jak dla oskarżonych A. B. i R. K. - osób uprzednio karanych, o wątpliwej reputacji.”

Podnosząc te zarzuty, wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie J. C. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 230 § 1 k.k., ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 27 lutego 2013 r., zmienił zaskarżony wyrok wobec wszystkich oskarżonych tylko w zakresie orzeczenia o karze, przy czym wobec J. C. w ten sposób, że obok wymierzonej za przestępstwo z art. 230 § 1 k.k. kary pozbawienia wolności wymierzył mu karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 zł. Rozstrzygając o kosztach postępowania odwoławczego, zasądził je od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa, z tym że zwolnił ich od opłat sądowych za obie instancje.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł m.in. obrońca J. C., zaskarżając go w części, jakiej dotyczył tego oskarżonego. Zarzucił „rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k.,

a w konsekwencji:

naruszenie norm prawa procesowego, tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k., polegające na:

I. nierozważeniu wszystkich zarzutów apelacyjnych, w zakresie obrazy przepisów prawa procesowego, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, poprzez odniesienie się w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w sposób ogólnikowy, niespełniający minimalnego standardu procesowego, do zarzutów i wniosków zawartych w apelacji obrońcy J. C. W konsekwencji Sąd II instancji pozostawił bez rozstrzygnięcia zarzuty apelacyjne, które dotyczyły:

- uznania oskarżonego J. C. winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 230 § 1 k.k. w oparciu o ustalenia faktyczne dokonane na podstawie przeprowadzonej przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego w sposób nielegalny operacji specjalnej, tj. z naruszeniem art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 roku o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (Dz. U. z 2006 r. Nr 104, poz. 708 ze zm.), który to przepis stanowi, iż funkcjonariusze CBA mogą przeprowadzić czynności operacyjno-rozpoznawcze (m.in. w formie prowokacji) wyłącznie po uzyskaniu wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie. W niniejszej sprawie funkcjonariusze CBA uzyskali od M. P. informację, że R. K. zaproponował mu pomoc w formie załatwienia warunkowego przedterminowego zwolnienia. Nielegalny proceder miałby się odbyć w ten sposób, że dyrektor Zakładu Karnego [...] za łapówkę wystąpi o jego zwolnienie, a sędzia zatwierdzi wniosek. W trakcie tej rozmowy nie padło jednakże nazwisko oskarżonego J. C., nie wskazano również, czy w załatwieniu sprawy miałby uczestniczyć aktualny, czy też były dyrektor Zakładu Karnego [...]. Także później funkcjonariusze CBA nie uzyskali wiarygodnej informacji sugerującej popełnienie przez J. C. przestępstwa (informacje te uzasadniały jedynie sprawstwo R.K. i A. B.). Powzięte przez Biuro informacje odnośnie J. C. dotyczyły udzielenia mu pożyczki, a pisemna zgoda Prokuratora

Generalnego na przeprowadzenie przez funkcjonariuszy CBA prowokacji została wydana odnośnie A. B., a nie wobec oskarżonego J. C., a zatem ustalenie sprawstwa oskarżonego dokonane przez Sądy obu instancji na podstawie przedmiotowej nielegalnej prowokacji należy uznać za niedopuszczalne,

3. odrzucenia przez Sąd II instancji wersji oskarżonego, który nie przyznał się do przyjęcia korzyści majątkowej oraz bezkrytyczne, w rażący sposób naruszające zasadę swobodnej oceny dowodów, danie wiary wyjaśnieniom współoskarżonych (tj. A. B. i R. K. w części obciążającej oskarżonego J. C.) pomimo, że są oni ludźmi karanymi, żywotnie zainteresowanymi współpracą z organami ścigania w celu przybrania roli skruszonych przestępców po to, aby uzyskać dla siebie korzystne orzeczenie. Sądy obu instancji nie odniosły się także do niekonsekwencji w zachowaniu A. B., który z jednej strony współpracuje z organami ścigania, a z drugiej podmienia pieniądze i zatrzymuje ich część dla siebie. Nadto Sąd II instancji dokonał dowolnej oceny wyjaśnień A. B., pomimo istniejących w nich sprzeczności w zakresie w jakim oskarżony z jednej strony twierdzi, że oskarżony J. C. to porządny człowiek, a jednocześnie zaprzeczając pożyczce obciąża go zarzutem przyjęcia korzyści majątkowej. Sąd II instancji nie rozważył także zeznań świadka J. N., który wykluczył możliwość warunkowego przedterminowego zwolnienia M. P. z uwagi na zarzucany mu czyn,
4. uznania wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne i pozostające w sprzeczności z wyjaśnieniami współoskarżonych bez właściwego uzasadnienia takiego poglądu, stwierdzenie przez Sąd odwoławczy o notoryjnej jakoby ułomności wyjaśnień oskarżonego, jako źródła dowodowego, nie wytrzymuje krytyki w sytuacji istniejących okoliczności faktycznych, które korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego oraz wspierają jego wersję dotyczącą zaciągnięcia pożyczki - tj. zeznania świadków S. B. i D. U.,
5. nierozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości w sprawie na korzyść oskarżonego J. C. W szczególności Sąd II instancji nie usunął sprzeczności wynikających z wyjaśnień oskarżonych A. B. i R. K. dotyczących

okoliczności ustalenia wysokości korzyści majątkowej, którą oskarżeni mieliby osiągnąć z popełnionego czynu. Sąd II instancji nie rozważył też zachowania J. C., który nikogo nie zapewniał o załatwieniu sprawy, a jedynie zapytał się o M. P. W zebranych materiałach brak dowodów wykluczających wersję o pożyczce udzielonej J. C. W zebranych materiałach brak także dowodów wskazujących na porozumienie oskarżonego J. C. z oskarżonym R. K. Nie sposób zatem uznać, jak to czyni Sąd Okręgowy, że Sąd I instancji dokonał ustaleń w niesprzecznym materiale dowodowym, a zatem w sprawie brak jest wątpliwości, co do których znajdowałyby zastosowanie zasady wyrażone w art. 5 § 2 k.p.k.,

6. przyjęcia, wbrew zasadom logiki oraz doświadczenia życiowego, że oskarżony żądał korzyści majątkowej nie bacząc na swoją reputację, wysoką pozycję społeczną oraz pełnienie od wielu lat funkcji dyrektora Zakładu Karnego [...], które to okoliczności uzasadniają wysoką niepewność twierdzeń oskarżonych A. B. i R. K., którzy bezspornie są zainteresowani w uznaniu oskarżonego za winnego, gdyż wówczas mogą liczyć na łagodniejszy wymiar kary;
- II. nierozważeniu wszystkich zarzutów apelacyjnych, w zakresie ustaleń faktycznych Sądu I instancji mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w następstwie niedostrzeżenia przez Sąd II instancji uchybień podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego J. C. i wydania orzeczenia w II instancji nadal obarczonego tymi uchybieniami. W konsekwencji Sąd odwoławczy nie rozważył wszystkich zarzutów i wniosków apelacji obrońcy, które dotyczyły uznania oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 230 § 1 k.k. pomimo, iż nie przyznał się do winy, a zgromadzone dowody w sprawie nie stanowią wystarczającej podstawy do skazania i nie eliminują ponad wszelką wątpliwość prawdziwości jego wyjaśnień”.

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniósł o „uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonym apelacją zakresie i zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez uniewinnienie oskarżonego od postawionego mu zarzutu popełnienia czynu z art. 230 § 1 k.k., w razie uznania, że skazanie jest oczywiście niesłuszne,

ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania”.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji zasługiwał na aprobatę. Trafnie bowiem oskarżyciel publiczny zwrócił uwagę, iż autor skargi, chociaż deklaruje, że jej przedmiotem są uchybienia Sądu *ad quem*, w istocie zgłosił zastrzeżenia pod adresem rozstrzygnięcia Sądu I instancji, co szczególnie widoczne jest w przypadku zarzutu I kasacji. Jego konstrukcja jest przy tym ułomna, skoro bowiem skarżący twierdził, że Sąd Okręgowy pozostawił bez rozstrzygnięcia zarzuty apelacyjne, to powinien systematycznie sprecyzować, jakie zarzuty ma na myśli, tymczasem już od *tiret* drugiego pisze nie o pominiętych jakoby zarzutach, a o stosunku Sądu odwoławczego do zebranych w sprawie dowodów. Np. wytyka Sądowi, że niezasadnie odrzucił wersję przedstawioną przez oskarżonego, a dał wiarę wyjaśnieniom współoskarżonych, względnie że nie usunął sprzeczności wynikających z wyjaśnień oskarżonych A. B. i R. K. Nasuwa to spostrzeżenie, że obrońca najwyraźniej nie dostrzega, iż zadaniem Sądu odwoławczego nie było przeprowadzenie samoistnej oceny zebranych dowodów, ale zajęcie stanowiska, przez pryzmat zarzutów apelacji, czy prawidłowa jest ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd I instancji, a w konsekwencji, czy poprawne są poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne. Wspomniano, że takie zredagowanie kasacji sprawia, iż tylko pozornie stawia ona zarzuty wyrokowi Sądu odwoławczego, a w istocie odnosi się do orzeczenia Sądu I instancji. Niezamierzoną zapewne kontynuacją tego sposobu myślenia było domaganie się przez obrońcę uchylenia wyroku Sądu Okręgowego „w zaskarżonym apelacją zakresie”, a nie w zakresie zaskarżonym kasacją. Nadto, wypada zauważyć wewnętrzną sprzeczność zarzutu I kasacji, polegającą na twierdzeniu, że Sąd odwoławczy nie rozważył wszystkich zarzutów apelacyjnych w zakresie obrazy przepisów prawa procesowego i sprecyzowaniu, że uchybienie Sądu polegało na odniesieniu się do zarzutów i wniosków zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego „w sposób ogólnikowy”. Nieprawidłowo skarżący utożsamiał sytuację polegającą na

ogólnikowym, czy też mało wnikliwym odniesieniu się sądu do zarzutów z sytuacją polegającą na zupełnym ich pominięciu. Na odmiennosc tych uchybień zwracał już uwagę Sąd Najwyższy, wskazując że w sytuacji, gdy strona nie twierdzi, iż sąd odwoławczy w ogóle nie odniósł się do zarzutu, a zgłasza zastrzeżenia odnośnie do wnikliwości jego rozpatrzenia, powinna poprzestać na zarzucie naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. (zob. wyrok z dnia 14 lutego 2013 r., II KK 127/12, LEX nr 1277698).

Z kolei wniosek kasacji, w którym postuluje się m.in. zmianę wyroku Sądu I instancji, świadczy o tym, że skarżący nie dość uważnie zapoznał się z przepisami art. 537 § 1 i § 2 k.p.k., które takiego rozstrzygnięcia nie przewidują.

Pozostając na gruncie zarzutu I kasacji należy stwierdzić, że niezasadnie wskazuje on, iż Sąd Okręgowy pozostawił bez rozstrzygnięcia zarzut apelacji podnoszący, że J. C. uznano za winnego czynu z art. 230 § 1 k.k. „w oparciu o ustalenia faktyczne dokonane na podstawie przeprowadzonej przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego w sposób nielegalny operacji specjalnej, tj. z naruszeniem art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 roku o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym”. Niezależnie od tego, że wspomniana operacja, polegająca na wręczeniu korzyści majątkowej, była przeprowadzona nie na podstawie art. 17 ust. 1, ale art. 19 ust. 1 wymienionej ustawy (ten przepis prawidłowo został wymieniony na s. 8 kasacji), trzeba zauważyć, że Sąd Okręgowy przedmiotowego zarzutu bez rozstrzygnięcia nie pozostawił, skoro stwierdził, iż „niezasadny jest też zarzut dotyczący naruszenia art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 9.06.2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym”. Stanowisko to Sąd umotywował, wskazując że informacje przekazane CBA przez K. B. oraz zeznania złożone przez M. P. stały się podstawą podjętych w sprawie czynności operacyjnych i procesowych, przy czym analiza ujawnionych okoliczności pozwala na stwierdzenie, że zaistniały wskazane w ustawie przesłanki dla podjęcia kontroli operacyjnej. Sąd *ad quem* zwrócił też uwagę, że podstawą dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń świadczących o sprawstwie oskarżonego nie były wyniki czynności operacyjno-rozpoznawczych, ale dowody osobowe i rzeczowe. Wynikiem nieporozumienia zdaje się być twierdzenie autora kasacji, że operacja specjalna była przeprowadzona przez funkcjonariuszy CBA „w sposób nielegalny” (prawidłowe byłoby raczej wskazywanie na nielegalność operacji, a nie sposobu jej

przeprowadzenia), a to z tego powodu, że pisemna zgoda Prokuratora Generalnego na przeprowadzenie operacji została wydana odnośnie A. B., a nie wobec J. C. Nie dostrzega jednak obrońca, że wobec J. C. żadna z wymienionych w art. 19 ust. 1 ustawy o CBA czynności operacyjno-rozpoznawczych, w szczególności wręczenie korzyści majątkowej, nie była przeprowadzona, zatem nie ma racji bytu twierdzenie, iż działania funkcjonariuszy CBA były skierowane przeciwko temu oskarżonemu. Inną sprawą jest to, że funkcjonariusze śledzili osobę, której przekazali pieniądze i ustalili, że ostatecznie trafiły one (choć nie w całości i po dokonaniu zamiany banknotów) do J.C., jednak nie sposób przyjąć, że tego rodzaju działanie było bezprawne. Podobnie, nie sposób zgodzić się z obrońcą, że „środek dowodowy w postaci zeznań świadków anonimowych również został uzyskany w sposób nielegalny, albowiem osoby te były funkcjonariuszami CBA bądź działały na zlecenie Biura” (s. 8 kasacji). Wszak nie dyskwalifikuje zeznań świadków fakt ich zatrudnienia w określonej instytucji.

W tym stanie rzeczy bez znaczenia są obszerne wywody kasacji, dotyczące braku możliwości skazania w oparciu o dowody pochodzące z nielegalnego źródła. Słusznie przy tym w odpowiedzi na kasację prokurator zwrócił uwagę, że obrońca przypisał Sądowi Okręgowemu twierdzenie, którego nie ma w uzasadnieniu wyroku, mianowicie, że w sprawie istniały podstawy do podjęcia kontroli operacyjnej przeciwko J. C. Dodatkowo należy podkreślić, że skarżący przejawia brak konsekwencji, gdy utrzymuje, iż „nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, który wskazuje, że to nie podjęte przez funkcjonariuszy CBA czynności operacyjno-rozpoznawcze stanowią podstawę dokonanych przez Sąd ustaleń świadczących o sprawstwie oskarżonego, lecz określone przez Sąd dowody osobowe i rzeczowe” (s. jw.). Odbiega to od treści apelacji, w której ten sam obrońca zauważył (na s. 4), iż „w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia Sąd I instancji wskazał, że wina i sprawstwo oskarżonego nie budzi wątpliwości. Swoje przekonanie w tym względzie Sąd podjął w szczególności na podstawie wyjaśnień współoskarżonych – A. B. i R. K. – w których przyznali się do zarzucanych im czynów i opisali proceder przestępczy, w którym mieli uczestniczyć razem z oskarżonym J. C”. Zgodnie z tym, główną część rozważań Sądu odwoławczego w zakresie zasadności skazania tego oskarżonego stanowi ocena prawidłowości

potraktowania wspomnianych dowodów przez Sąd *a quo*. W związku z tym, to nie Sąd II instancji odrzucił wersję zdarzeń przedstawioną przez oskarżonego, ale podzielił pogląd Sądu *meriti* co do braku wiarygodności złożonych przez niego wyjaśnień. Skarżący, próbując wykazać wadliwość stanowiska Sądu odwoławczego, powtarza w kasacji argumenty, które wcześniej zawarł w apelacji, w tym ten zasadniczy, że wyjaśnienia A. B. i R. K. powinny zostać odrzucone, bowiem jako ludzie karani, w celu uzyskania korzystnego dla siebie wyroku, podjęli współpracę z organami ścigania. Odniosł się do tego Sąd Okręgowy zupełnie słusznie wywodząc, że wymienione okoliczności same w sobie nie dyskredytują wyjaśnień wspomnianych osób i akcentując, że Sąd *meriti* „w sposób szczegółowy wskazał na te okoliczności, które jego zdaniem przemawiały za nadaniem im waloru wiarygodności” (s. 6 uzasadnienia). Jeżeli natomiast skarżący twierdzi, że „sądy obu instancji nie odniosły się do niekonsekwencji w zachowaniu A. B., który z jednej strony współpracuje z organami ścigania, a z drugiej podmienia pieniądze i zatrzymuje ich część dla siebie”, to nie dostrzega poczynionej przez Sąd *ad quem* uwagi, że „A. B. żadnej współpracy przed wszczęciem postępowania karnego nie podjął, a obciążające J. C. wyjaśnienia złożył dopiero w dniu 20.04.2011 r.” (s. jw.).

Istotnie, Sąd Okręgowy nie nawiązał do podniesionego w apelacji argumentu, iż na niekonsekwencję A. B. wskazuje jego twierdzenie, że J. C. to „porządny człowiek” i zarazem obciążanie go zarzutem przyjęcia korzyści majątkowej. To uchybienie wypada jednak uznać za nieistotne, jest bowiem oczywiste, że dla ustalenia prawnokarnej odpowiedzialności J. C. ważne są fakty, a nie ocena jego osoby dokonana przez A. B. Wiadomo, że obaj mężczyźni pozostawali w dobrych relacjach, a fakt, że J. C. zdecydował się na naruszenie prawa nie musiał przeszkadzać wcześniej karanemu A. B., kierującemu się własnym systemem wartości, w uznawaniu go za człowieka godnego szacunku. Podnosząc z kolei, że Sąd II instancji nie rozważył zeznań świadka J. N., obrońca powtórzył zarzut, który wcześniej skierował pod adresem Sądu Rejonowego oraz pominął, że Sąd odwoławczy jednak nawiązał do wymienionego dowodu, wywodząc (na s. 8 uzasadnienia), że dla dokonania przestępstwa z art. 230 k.k. nie jest niezbędne osiągnięcie rezultatu w postaci załatwienia sprawy zgodnie z wolą zlecającego. Z pewnością obrońca nie oddaje też należycie poglądu wymienionego świadka,

twierdząc, że wykluczył on możliwość warunkowego zwolnienia M. P. „z uwagi na zarzucany mu czyn” (s. 11 kasacji), względnie że „wykluczył możliwość ubiegania się M. P. o warunkowe przedterminowe zwolnienie” (s. 13). Wszak świadek, sędzia penitencjarny, musi wiedzieć, że udzielenie skazanemu warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary jest możliwe niezależnie od wagi popełnionego przestępstwa, zaś każdy skazany może ubiegać się o warunkowe zwolnienie po odbyciu przewidzianej przepisami (art. 78 k.k.), względnie określonej przez sąd (art. 77 § 2 k.k.) części kary. Taką wiedzę miał też J. C., długoletni oficer Służby Więziennej.

Także inne zagadnienia podniesione w ramach zarzutu I kasacji, skarżący przedstawił wcześniej w apelacji, zaś Sąd Okręgowy zajął co do nich stanowisko. Odnosi się to do oceny zeznań świadków S. B. i D. U. oraz jakoby istnienia w sprawie niedających się usunąć wątpliwości. obrońca nie wykazał, że stanowisko Sądu jest wadliwe, natomiast poprzestał na forsowaniu własnej oceny wspomnianych dowodów, powtarzając tezę, że „na podstawie zebranych dowodów nie można wykluczyć przedstawionej przez oskarżonego wersji pożyczki kwoty 10.000 zł od A. B.” (s. 12 kasacji). Rzecz w tym, że odrzucając tę wersję, sądy orzekające należycie umotywowały swoje stanowisko, odwołując się nie tylko do wyjaśnień A. B., ale też do szeregu innych okoliczności świadczących o ich prawdziwości, w tym do: sytuacji materialnej J. C., która nie dawała powodów do zaciągania pożyczki, jego początkowego zaprzeczenia wobec funkcjonariuszy CBA, iż przyjął pieniądze od A. B., wręczenia J. C. pieniędzy po zamianie banknotów przekazanych przez rzekomego znajomego M. P. (obrońca ignoruje poczynione w tym względzie ustalenia, skoro argumentuje, iż „środki pieniężne pochodzące z prowokacji CBA były oznakowane, natomiast kwota pożyczona od A. B. zawierała inne banknoty” – s. jw.), treści telefonicznych rozmów oskarżonych, zawierających zakamuflowane treści, rzeczywistego zainteresowania się J. C. osobą M. P. i prowadzenia licznych rozmów na jego temat z funkcjonariuszami zakładu karnego, także w aspekcie możliwości jego warunkowego zwolnienia.

Wypada też zauważyć, że pisząc o wątpliwościach niedających się usunąć, obrońca wymienił jedynie rozbieżności w wyjaśnieniach A. B. i R. K. co do wysokości korzyści majątkowej, którą oskarżeni zamierzali osiągnąć. Skarżący nie tylko nie podał, o jakie konkretnie rozbieżności chodzi, ale nie wytłumaczył też,

dlaczego należy je rozpatrywać z zastosowaniem normy art. 5 § 2 k.p.k. oraz jaki miałby być mechanizm i skutek rozstrzygnięcia „wątpliwości” na korzyść J. C., w sytuacji gdy współoskarżeni wskazywali, że miał on otrzymać pieniądze za udzielenie pomocy w uzyskaniu przez M. P. warunkowego zwolnienia, zaś wiarygodne dowody świadczyły, że faktycznie je przyjął.

W uzasadnieniu kasacji (s. 13) obrońca wskazał, że „Sąd odwoławczy nie rozważył nadto istoty zarzutu apelacyjnego oskarżonego dotyczącego ustaleń Sądu I instancji w zakresie uznania, że oskarżony J.C. działał w porozumieniu z R. K”. W szczególności skarżący nie jest usatysfakcjonowany „ogólnikową”, jego zdaniem, wzmianką Sądu odwoławczego, iż wspomniany zarzut jest niezrozumiały, skoro Sąd *meriti* nie ustalił, iż pomiędzy wymienionymi oskarżonymi istniało porozumienie co do popełnienia przestępstwa. Rozważając przedstawione przez obrońcę zagadnienie należy wskazać, że stanowisko Sądu Okręgowego jest prawidłowe. Należy przecież mieć na uwadze, iż chociaż postawione oskarżonym zarzuty wskazywały na istnienie pomiędzy nimi porozumienia (w przypadku J. C. była mowa, że „...działając wspólnie i w porozumieniu z A. B. i R. K. ... podjął się załatwienia sprawy ...”), to opis przypisanych im czynów, jedynie miarodajny, gdy chodzi o ich istotę, do okoliczności tej w żaden sposób nie nawiązuje. Sąd Rejonowy miał na uwadze, że każdy z oskarżonych „samodzielnie wyczerpał znamiona zarzucanego im czynu, albowiem każdy powoływał się na wpływy wobec innej osoby, mimo że zachowanie każdego z nich dotyczyło załatwienia tej samej sprawy” (s. 28 uzasadnienia), zaś Sąd Okręgowy wskazał, że „R. K., jak wynika to z jego relacji oraz wyjaśnień A. B., nigdy z J. C. się nie kontaktował; nie wiedział nawet, jak nazywa się osoba, która, jak mu podał A. B., podjęła się załatwienia sprawy” (s. 6 uzasadnienia). Zatem twierdzenie obrońcy, jakoby Sąd I instancji ustalił, że oskarżony J.C. działał w porozumieniu z R. K., zaś Sąd odwoławczy wadliwie odniósł się do postawionego w tym względzie zarzutu, wypada traktować w kategoriach nieporozumienia, widocznego już w apelacji, w której zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nawiązywał do treści zarzutu, a nie wyroku.

W żaden sposób nie podważa zaskarżonego wyroku argument (nieobecny w apelacji, a więc Sąd Okręgowy nie musiał się do niego odnosić), że zasady logiki oraz doświadczenia życiowego każą uznać, iż przez wzgląd na swoją reputację,

pozycję społeczną i pełnienie wysokiej funkcji w Służbie Więziennej J. C. nie pokusiłby się o przyjęcie wbrew prawu korzyści majątkowej. Właśnie doświadczenie życiowe pokazuje, że zajmowanie wysokiej pozycji niekoniecznie jest czynnikiem powstrzymującym sprawcę od popełnienia przestępstwa, niektóre z nich, np. określone w art. 228 k.k., z reguły są popełniane przez takich sprawców. Można przy tym zauważyć, że wzgląd na reputację nie przeszkadzał oskarżonemu utrzymywać całkiem zażyłych kontaktów towarzyskich z karanym za przestępstwa A. B.

Gdy chodzi o zarzut II. kasacji, trudno doszukać się w uzasadnieniu skargi jego rzetelnego uargumentowania. Z pewnością nie można za takie uznać twierdzenia sugerującego, że Sąd odwoławczy nie przeprowadził należycie „kontroli prawidłowości ustaleń faktycznych i oceny dowodów, dokonanych przez Sąd I instancji”, ograniczył swój wywód do „ogólnej deklaracji o niezasadności apelacji bez wskazania konkretnych powodów” oraz nie rozstrzygnął, czy „przekonanie Sądu I instancji poparte zostało wszechstronną oceną całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i czy przy ocenie dowodów uwzględnione zostały wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz czy wnioskowanie Sądu I instancji jest poprawne pod względem logicznym” (s. 14 kasacji). Lektura uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku przekonuje, że twierdzenia te są niezasadne i zostały wysunięte z pominięciem tych wszystkie wywodów Sądu *ad quem*, które odnoszą się do oceny dowodów dokonanej przez Sąd *meriti* oraz poczynionych przez ten Sąd ustaleń faktycznych. W szczególności, nawiązując do postawionych w apelacji zarzutów, Sąd odwoławczy wykazał, że ocena dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonych, została przeprowadzona w sposób respektujący wymogi ujęte w art. 7 k.p.k., zaś skazanie J. C. znajduje oparcie nie tylko w relacjach współoskarżonych, zwłaszcza A. B., ale też w szeregu innych dowodach.

Nie ma wreszcie racji obrońca, gdy gołostownie twierdzi (s. 10 kasacji), że Sąd Okręgowy zignorował wykluczenie przez Sąd I instancji poza obręb rozważań i analizy okoliczności i dowody korzystne dla oskarżonego. Autor kasacji nie podał, jakie rzekomo pominięte przez Sąd okoliczności i dowody ma na myśli; w realiach sprawy za takie mogą być uznane wyjaśnienia J. C., jak też mające wspierać jego wersję o udzielonej mu przez A. B. pożyczce zeznania świadków B. i U.

Uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego przekonuje jednak, że dowody te zostały poddane ocenie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i orzekł o jej oddaleniu, rozstrzygając o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k.